

## 8. List bpa Wercelli do St. Sokolowskiego.

Episcopus Vercellensis

Reverende et doctissime amice plurimum dilecte. Reverentiae Vestrae litteras, quas ad me XII Januarii Cracoviae dedit, accepi simulque quos tuis adiunxerat, libros, ex quibus omnibus plane perspexi, ardens illius in Catholica religione adversus impios nostrae aetatis novatores tuenda desiderium sincerumque mihi gratificandum studium. Percurri statim et librum de verae falsaeque Ecclesiae, discrimine et libellum, quo quidem quasi telo certissimo et inevitabili confodientur adversarii, qui ad Patriarcham Constantinopolitanum confugerunt, caput aliquod sibi quod numquam invenient quaeritantes. Quod Autographa ipsa sint apud serenissimum Bavariae Ducem, pergratum mihi fuit intelligere, operaeque precium erit, meo sane iudicio, ut omnia in lucem edantur primo quoque tempore. Maximam ago Reverentiae V. gratias de optima erga me voluntate quam quidem pari animi mei propensione compensavi certa sit. Volo, de meque sibi omnia polliceatur, quae ab optimo candidoque amico expectari possunt, officia. Interea firmam ei valetudinem cum largissima honorum omnium accessione cumulatam ex animo precor. Pragae IX Calen. Martii 1584.

Reverendae D. Vestrae  
studiosissimus amicus tamquam fr. Epus  
Vercellensis Nunciusque Apostolicus<sup>119)</sup>

<sup>119)</sup> Rkp's Bibl. Jag., 41 k. 15 a — 15 b.

*Ks. Marian Rechowicz*

### PLANY MISYJNE KONGREGACJI DE PROPAGANDA FIDE NA BAŁKANACH A UNIA W POLSCE (1622—1635).

Zagadnienie powrotu prawosławnych na łono prawdziwego Kościoła interesuje Stolicę Apostolską ponownie od 1596 przez całą pierwszą połowę w. XVII. Z skromnej komisji dla spraw unickich za Grzegorza XIII, organizuje Grzegorz XV w 1622 potężną Kongregację Rozkrzewienia Wiary. Jakkolwiek Propaganda zasięgiem swoich wpływów obejmuje kraje misyjne i tereny stracone przez reformację, jej uwaga jednak skupia się w pierwszych dziesiątkach XVII w. przede wszystkim na prawosławnym wschodzie. Zainteresowania kardynałów Kongregacji na tym odcinku idą w dwóch kierunkach. Pierwszym z nich, to sprawa nawrócenia Moskwy, drugim pozyskanie dla katolicyzmu prawosławia bałkańskiego. Zamierzenia Propagandy wiążą się ściśle z polityką zagraniczną i wyznaniową Zygmunta III w Polsce. Okres politycznego upadku Moskwy i potęga Turcji zdają się wiązać wzajemnie interesy Polski i Rzymu. Lata tzw. „Smuty” otwierają przed wpływami polskiego katolicyzmu olbrzymie przestrzenie moskiewskiego prawosławia, zepchnięcie zaś przez politykę habsburską nacisku tureckiego z Austrii na Polskę, nakazuje Stolicy Apostolskiej widzieć w tej ostatniej główny czynnik walki z półksiężycem. Poza konfiguracją polityczną istniała jeszcze inna przyczyna, która większość planów i nadziei nowopowstałej Kongregacji wiąże z naszym krajem. Była nią unia kościelna i działalność metropolity Józefa Welamina Rutskiego (1614—1637). Niewyczer-



pany w pomysłach, doskonale zorientowany w polityce watykańskiej, staje się Rutski przysłowiowym „spiritus movens” większości zamierzeń Propagandy. Pierwsze lata działalności Kongregacji zbiegają się z jednym z najcięższych kryzysów, jaki unia w Polsce musiała przezwyciężyć. Wskutek polityki filo-habsburskiej wywiązuje się ostry konflikt między Polską a Turcją. W jego rozgrywce usiłuje państwo ottomańskie wykorzystać antagonizm unicko-prawosławny, który z niegasnącą siłą wrzał już całe ćwierćwiecze. Wysiłki Turcji idą oczywiście w kierunku poparcia prawosławia i wciągnięcia w akcję pod względem religijnym obojętnej kozaczyzny i politycznie podupadłej Moskwy. Zamierzenia te udało się jej w dużym stopniu zrealizować. Niewątpliwy agent Partii, patriarcha Teofan, konsekrując w Kijowie w r. 1620, nową hierarchię schizmatyczną z Jobem Boreckim, sympatykiem Moskwy na czele, rozdmuchał istniejącą walkę do form, które w swym wyniku dały męczeństwo św. Jozafata. W tym samym czasie, kiedy unia pod naciskiem prawosławia traci wiele dawniej zdobytych pozycji, a walki religijne odbijają się głośnym echem na forum sejmowym w Warszawie, Kongregacja de Propaganda Fide w Rzymie, na rozpisanej wśród episkopatu łacińskiego ankiecie, otrzymuje opinie, które unii ani nie przynoszą zaszczytu, ani jej nie zalecają. W sytuacji niemal rozpaczliwej metropolita Rutski stara się uratować byt swego Kościoła, zdobywając przede wszystkim poparcie Propagandy. Instrukcji w tym kierunku dostarczają mu jego alumni w kolegium greckim w Rzymie: Adrian Podbereski i Rafał Korsak. W listach swych pouczają metropolitę, który zresztą sam długie lata w Rzymie spędził, gdzie należy szukać instancji, jakie argumenty rzucać na szalę rozstrzygnięć<sup>1)</sup>.

Doskonale o nastrojach rzymskich informowany wysyła metropolita w latach 1622—1626 szereg pism do najbardziej wpływowych kardynałów, jak np. prefekta Propagandy Bandi-

<sup>1)</sup> Archiwum Procuratoris Romani, XII. 101, Arch. OO. Bazyliańców przy klasztorze św. Onufrego we Lwowie (AOB).

ni'ego, protektora Wołoszczyzny Eitela Friedricha Hohenzollerna, brata papieża Urbana VIII, kard. Antoniego Barberini, protektora Polski kard. Cosimo de Torres<sup>2)</sup>.

Roztaczając przed swymi protektorami miraż unii uniwersalnej, zapewnia, że „nieskończoną ilość ludzi, którzy mieszkają w całej Rusi, w Wielkim Księstwie Moskiewskim, na Wołoszczyźnie, w Mołdawii, Serbii, Bułgarii bez porównania łatwiej będzie można nawrócić na wiarę św. przez Rusinów-unitów, niż przez łacinników”. Do akcji misyjnej nadają się tylko unicy, oni bowiem tylko posiadają z wspomnianymi narodami „wspólny obrządek grecki, używają tego samego języka i tych samych ksiąg liturgicznych”. Śmiało rzucone przez Rutskiego plany szerokiej akcji misyjnej, której wstępem miało być założenie wielkiego seminarium dla unitów na ziemiach polskich, dalej obszerne instrukcje, „de Russia”, „de Moschovia”, „de Valachia”, przekonały Kongregację mimo zachowywanej rezerwy nuncjusza Lancellotti'ego, że unia jest potrzebna i należy koniecznie ją podtrzymać<sup>3)</sup>. Przekonanie to zresztą ujawniło się dość wcześnie, bo już w r. 1626. Sekretarz Propagandy Ingoli, proponując dalsze poparcie unii „na wszelki sposób” wniosek swój uzasadnia:

- a) możliwością nawrócenia za pośrednictwem unitów prawosławnych na Rusi, w Moskwie, Litwie, Mołdawii, Wołoszczyźnie itd.;
- b) dostarczeniem schizmatykom przykładu, że Kościół łaciński nie pogardza obrządkiem greckim, ale podkreśla tylko różnicę pod względem dyscyplinarnym, nie zaś dogmatycznym<sup>4)</sup>.

<sup>2)</sup> W o d k a J., Zur Geschichte der Nationalen Protektorate der Korinále an der römischen Kurie, Innsbruck, Leipzig 1938, 115 n.

<sup>3)</sup> Ukrainskij Nacjonalnyj Muzej we Lwowie, Rkp. Nr. 16131/21. Szmurlo, Le saint Siège et L'Orient Orthodoxe Russe 1609—1654, Prague 1922, II. 26. nr. 13. 18. nr. 32.

<sup>4)</sup> Archiwum Proc. Rom. M. T. XII, AOB.

<sup>5)</sup> Tamże.



Zamierzenia Rutskiego zostały osiągnięte. Sprawy unickie aż do jego śmierci stały się jednym z głównych zagadnień, któremu kongregacja poświęciła większość swej uwagi i czasu. Ażeby podtrzymać gasnącą unię, kardynałowie Kongregacji wyjednali u Urbana VIII, dawnego rektora kolegium greckiego, dekret z r. 1624, zakazujący przechodzenia unitom na obrządek łaciński, wystali odpowiednie brewia do króla i możnowładców, zaofiarowali nawet pokaźne sumy na otwarcie planowanego przez metropolitę seminarium. Nie zdając sobie należyte sprawy z siły, jaką unia reprezentuje, do ogólnikowych i mrocznych sprawozdań skądinąd gorliwego metropolity odnosili się z pełnym zaufaniem, sprawę zaś unii uniwersalnej chcieliby realizować bezzwłocznie. Stąd szereg projektów misyjnych, wysuwanych po rok 1626, gdzie Kongregacja, w przeciwieństwie do mglistości planów metropolity, żądała konkretnej akcji misjonarzy ruskich wśród słowian bałkańskich, w Grecji i w Konstantynopolu.

Spośród kilku tego rodzaju projektów Propagandy przedstawimy: a) sprawę koadjutora biskupa marczańskiego, b) projekt nawrócenia góry Athos i c) starania o opiekę duszpasterską nad prawosławnymi Rusinami w Konstantynopolu.

a) W latach między 1627—1635 następuje wymiana korespondencji między Rzymem a Rusią w sprawie obsadzenia kandydatem unickim stanowiska koadjutora przy biskupie ordynariuszu eparchii marczańskiej, którą w dokumentach nazywa się błędnie diecezją Montis Feletri<sup>1)</sup>. Ordynariuszem „Marczy“

<sup>1)</sup> Na początku XVII w. znajdowało się w Krocacji kilka wielkich klasztorów prawosławnych. Przy jednym z nich w miejscowości Marcza, zostało w r. 1609 ustanowione biskupstwo. Było ono jedną z prawosławnych eparchii, istniejących na terytorium austriackim. Biskupstwo to nosi kilka nazw, utrudniających bardzo jego zidentyfikowanie. W dokumentach przytaczanych nazywa się je często diecezją „Montis Feletri“, „Wratania“; Gams natomiast, diecezję obrządku greckiego na Bałkanach umiejscawia w „Świdniz“, obok Kolocza. Pierwszym biskupem Świdniz jest wedle niego, około 1623 r., Symeon Urattania (sic) bazylianin. Ponieważ i imię biskupa i nazwa „Wratania“ powtarzają się („Wratania“ występuje raz jako nazwa diecezji, to znów jako nazwisko biskupa), można przypuszczać, że chodzi tu o to samo terytorium koś-

był biskup Szymon, unita, konsekrowany jeszcze przez pap. Klemensa VIII<sup>2)</sup>. Ponieważ dostojnik ten był już w wieku podeszłym, obawiano się, że jego następcą ulegając nastrojom środowiska schizmatycznego, podda się patriarsze w Konstantynopolu. Stąd troska o naznaczenie koadjutora unicy, który by bezpośrednio po śmierci ordynariusza mógł objąć rządy w diecezji.

Ponieważ Krocacja leżała w zasięgu wpływów politycznych Austrii, jej interesy reprezentowali nuncjusze Niemiec. Dlatego też sprawę nominacji koadjutora przy biskupie Szymonie poruszył w r. 1627 nuncjusz we Wiedniu Jan Baptysta Pallotto<sup>3)</sup>. W listach swych do Kongregacji proponuje Msgr Pallotto, ażeby na stanowisko koadjutora przy biskupie Szymonie naznaczyć franciszkanina Alberta, dotychczasowego biskupa Semendrii<sup>4)</sup>, który w charakterze beneficjum otrzyma probostwo „Cancevia“<sup>5)</sup>, przynoszące w dochodach około 3.000 florenów rocznie<sup>6)</sup>. Otrzymawszy od nuncjusza wspomniane wiadomości, zasięga Kongregacja informacji źródłowej, między innymi także u metropolity Rutskiego. Wynikiem porozumienia był wyjazd

cielne. Jeżeli przyjmemy, że nazwy „Marcza“, „Wratania“, „Świdniz“, oznaczają tę samą miejscowość, trudno się zgodzić, ażeby identyczną z powyższym terytorium była diecezja „Montis Feletri“. Diecezja bowiem „Montefeltre“ (Mons Feretranus, Feretrum, Leopold), była założoną jeszcze w w. IX. Jej biskupi rezydowali najpierw w S. Leo, później w dolinie Sant'Anastazio, a od w. XVI w Pennabilli. (Narodne Encyklopedija Srpsko-Hrvatsko-Slovenska, Zagrzeb 1929; Gams, Series Episcoporum Eccl. Cath. (Leipzig, 1931, 1705).

<sup>2)</sup> Pierwszym biskupem diecezji marczańskiej, albo świdnickiej, był Symon (Simeon) (1609—1633). Biskupi w Marczy będąc hierarchami obrządku wschodniego uznawali formalnie zarówno patriarchę w Konstantynopolu, jak i papieża. Sakrę biskupią otrzymywali zwykle od patriarchów, papieżem zaś składali obojętnie. Nar. Enc. S-H-SI Zagrzeb 1929.

<sup>3)</sup> Uk. N. M. Rkp. Nr. 16121/21, 24. Nuncjuszem w Wiedniu był w tym czasie Jan Bapt. Pallotto, zamianowany kardynałem w r. 1629. Pastor Gesch. der Päpste, XIII, 702.

<sup>4)</sup> Semendria (serb. Smederevo), miasto położone na południe od Belgradu, w dzisiejszej Jugosławii, dawna stolica biskupów.

<sup>5)</sup> Miejscowości tej na mapie nie znalazłem.

<sup>6)</sup> Listy nuncjusza Niemiec do Kongregacji, wysłane pod datą 8. VII i 12 VIII, 1626. Uk. N. M. Rkp. nr. 16121/21, 24.



dawnego alumna kolegium wiedeńskiego Metodego Terleckiego<sup>15)</sup> najpierw do Wiednia, gdzie się prawdopodobnie w powyższej sprawie skomunikował z nuncjuszem i cesarzem Ferdynandem II. Konferując we Wiedniu z przedstawicielami władz administracyjnych miał otrzymać Terlecki pewne obietnice związane ze wspomnianą koadjutorią<sup>16)</sup>. Dalszy bieg wypadków nakazuje jednak w prawdziwość tych obietnic wątpić. Przed wyjazdem do Marczy był Metodego Terleckiego także w Rzymie, gdzie otrzymał specjalne „facultates” i instrukcje. Pod wpływem Propagandy wyprawa po koadjutorię zmieniła się faktycznie w podróż misyjną po krajach bałkańskich, którą Terlecki odbył między rokiem 1628—1630. Jeszcze w kwietniu 1630 r. sekretarz Kongregacji de Prop. Fide Msgr Ingoli, zachęca go do wytrwania na stanowisku, prosząc o częste sprawozdania<sup>17)</sup>.

Ponieważ w Polsce po śmierci biskupa Mielezkiewicza opróżniła się stolica chełmska, prosi Rutki kongregację o wysłanie Terleckiego z powrotem do kraju, z myślą zaproponowania mu wakującego biskupstwa. Kardynałowie kongregacji zgadzają się na jego powrót, pod tym jednak warunkiem, że metropolita Rutki przyśle dwóch innych bazylianów - misjonarzy<sup>18)</sup>. Z brzmienia listów kongregacji należy wnosić, że podróż Terleckiego miała wyłącznie charakter misyjny. Wyniki swojej pracy przedstawił Terlecki, jak można przypuszczać, w częstych sprawozdaniach. Ich treść musiała kongregację zainteresować, skoro po powrocie Terleckiego do Polski, w braku

<sup>15)</sup> Metodego Terleckiego urodził się na Rusi. Obywszy nowicjat w Bytliu około r. 1625, otrzymał doktorat we Wiedniu. Od r. 1631—1649 rządził unicką diecezją chełmską. Szmurło, *Le Saint Siège*, I, 345. Piotr Chomyn, *Mytropolity J. W. Rutki, Bohosłavia I*. Lwów 1923, 227.

<sup>16)</sup> Petruszewycz, *Dolażenia k'śwodnoj hałycko-ruskoj Lie-topisi*, Lwów 1891, 334 n.

<sup>17)</sup> Uk. N. M. Rkp. nr. 16121/21 47.

<sup>18)</sup> Tamże 366, 30. XI 1929; Metropolita Rutki pisząc w r. 1630 do nuncjusza Santa Croce, prosi o przyspieszenie powrotu, bo jeśli by Terlecki nie powrócił do Wielkiejnocy, biskupstwo chełmskie ma być obsadzone innym kandydatem (List Rutkiego do nuncj. Uk. N. M. Arch. Santa Croce).

innych misjonarzy (dwóch bazylianów nie przyjechało), desygnowany przez nuncjusza Niemiec na koadjutora w Marczy Albert zostaje specjalnym wizytatorem apostolskim w krajach południowo-słowiańskich.

Otrzymałszy specjalne upoważnienia miał być Albert wysłany do prowincyj: Carniola<sup>19)</sup>, Gratia<sup>20)</sup>, Roviselia<sup>21)</sup>, Homaria<sup>22)</sup>. Nominacja ta pozostawała niewątpliwie w związku z podróżami Metodego Terleckiego i miała stanowić kontynuację jego akcji misyjnej. Niewysłanie jednak do Slavonii obiecanych przez Rutkiego misjonarzy i odstawienie Alberta do pracy misyjnej odbiło się na sprawie marczańskiej niekorzystnie. Wedle relacji Rutkiego, przesłanej do Rzymu, biskup Marczy Szymon zmarł około r. 1633. Kongregacja nie bardzo wierzyła tym wiadomościom. Wysyłając pismo do biskupa Bośni Jana VI Marnavicha prosi o sprawdzenie pogłosek<sup>23)</sup>. List jednak biskupa bośnińskiego, pisany w kwietniu 1633 r., poza wiadomościami o starości Szymona nie przyniósł innych informacji<sup>24)</sup>. Niemniej jednak wiadomość o śmierci Szymona, podana przez Rutkiego, była prawdziwą. Rok 1633 przynosi bowiem w sprawie przyszłego ordynariusza w Marczy duże ożywienie. O godność tę

<sup>19)</sup> Carniola — Crejna Marche — prowincja na północ od dzisiejszej Lublany, (*Allgemeiner Draysen S. Historischer Handatlas*, Bielenfeld und Leipzig 1886, k. 23).

<sup>20)</sup> Gratia-Gracanicka eparchia albo Lipijańska ep. Początki biskupstwa sięgają XI w. Siedzibą biskupstwa tego była wieś Lipijana (dawniej Uipiani) obok monasteru Gracanice. Do tej diecezji należało miasto Nowe Brdo. Dlatego później metropolici byli nazywani grancanckim i nowobrdskim. Najczęściej jednak spotykamy się z nazwą diecezji lipijańskiej. Ordynariuszem wymienionej diecezji na początku XVII w. był biskup Longin. (*Nar. Enc. S. — H. Sl. t. II*, 668 n.).

<sup>21)</sup> Rovisella — Roviska eparchija była jedną z nazw biskupstwa w Marczy, dziś Roviste — miasto na zachód od Zagrzebia (*Andrees Handatlas*, III Auflage).

<sup>22)</sup> Homaria — Hopowska eparchija. Biskupstwo znajdujące się w XVII w. w Hopovu, które podlegało metropolitom belgradzkim. (*Nar. Enc. S. H. Sl. t. I*, 836).

<sup>23)</sup> Uk. N. M. Rkps. Nr. 16121/21. Biskupem Bośni był w tym czasie Joannes VI Marnavich (1631—1639) *Gams, Series Episc.* str. 369.

<sup>24)</sup> Tamże. List biskupa Bośni Jana VI Marnavicha do Kongregacji (12. IV. 1633).



ubiega się równocześnie trzech kandydatów, z których każdy miał swego potężnego protektora.

Pierwszym z nich był protegowany Kongregacji o. Nicefor Łasowski, były alumn kolegium greckiego, z pochodzenia Rusin<sup>25)</sup>. O. Nicefor chciał po ukończeniu studiów wrócić na Ruś. Zamiast subsydium i pozwolenia na drogę do ojczyzny, przedstawia mu Kongregacja projekty wyjazdu do Sławonii. Z misją Nicefora łączą kardynałowie nadzieje specjalne. W tym bowiem czasie na Rusi samej i w krajach wschodnich prowadzono propagandę pism, które udowadniając herezję Cyryla Lukarysa, miały skompromitować patriarchat w oczach jego adherentów. Taką też akcję miał podjąć Nicefor na terenie bałkańskim<sup>26)</sup>. W sprawie kandydatury Nicefora z polecenia Kongregacji interweniował w Wiedniu nuncjusz Niemiec<sup>27)</sup>.

Na drugiego kandydata był proponowany przez biskupa Bośni Jana VI, Longin biskup diecezji lipiańskiej<sup>28)</sup>. Podobnie jak Nicefor Łasowski także i biskup Longin pozostawał z Ruskim w bliskim kontakcie. Dzięki bezpośredniemu porozumieniu Rutskiego z Longinem inkorporował nawet metropolita w roku 1635 biskupstwo Lipiany do swojej prowincji<sup>29)</sup>.

Zabiegi Propagandy i Rutskiego w sprawie obsadzenia stolicy marczańskiej były jednak spóźnione. Potrafiła ich ubiec partia schizmatycka. Dopiero po śmierci bpa Szymona wydało się, że już około r. 1630 cesarz Ferdynand II mianował biskupem marczańskim, na wypadek śmierci żyjącego jeszcze ordynariusza, zakonnika Maksyma Predoevicha. Według listu pisanego do Kongregacji przez proboszcza w Zagrzebiu Jana z Dal-

<sup>25)</sup> O. Nicefor Łasowski został wysłany na studia przez Rutskiego około r. 1627. List Rutskiego do nuncjusza Santa Croce z 10. IX. 1627. (Uk. N. M. Archiwum Santa Croce).

<sup>26)</sup> Uk. N. M. Rkps. Nr. 16121/21, List Metodego Terleckiego.

<sup>27)</sup> Po Pallottim nuncjuszem we Wiedniu był Ciriaco Rocci, były nuncjusz w Szwajcarii, kardynał od r. 1633 Pastor, *Gesch. de Pápste*, t. XIII, 703.

<sup>28)</sup> Uk. N. M. Rkps. Nr. 16121/21, 216.

<sup>29)</sup> Tamże, 356, Inkorporacja ta nastąpiła „cum clausula reservata Sedi Apostolicæ”.

maty, Predoevich po nominacji przyjął sakrę z rąk Cyryla Lukarysa w Konstantynopolu, a obecnie ma czynić starania o zatwierdzenie swojej godności w Rzymie<sup>30)</sup>. Czy starania te zostały uwieńczone jakimś skutkiem, nie wiemy. Rządy w diecezji marczańskiej objął Predoevich w r. 1634<sup>31)</sup>. Pomijając nielojalność Ferdynanda II, który już po r. 1630 kandydatom katolickim czynił obietnice, w całej tej sprawie widzimy pewną indolencję strony katolickiej, a przede wszystkim brak sił misyjnych.

b) W r. 1626 powstał w Kongregacji de Propaganda Fide pomysł nawrócenia góry Athos. Do tego dzieła postanowiono użyć alumna kolegium greckiego w Rzymie Alexandra Vasilopolo, Greka z pochodzenia<sup>32)</sup>. W styczniu 1627 r. otrzymuje nuncjusz Wenecji<sup>33)</sup> specjalne instrukcje i „facultates”, które dla kapłana Aleksandra były przeznaczone. Odpowiednie listy polecające otrzymało także kilku biskupów na wschodzie<sup>34)</sup>. Po półrocznej działalności przesyła Alexander Vasilopolo z „Świętej Góry” obszernie sprawozdanie z prośbą o pomoc. Kopię owej relacji przesłano metropolicie Ruskemu, który ze swej strony po zorientowaniu się w przedmiocie sprawy, miał na górę Athos wydelegować dwóch najbardziej zdolnych ojców. Nazwiska ich należało przesłać kongregacji. Celem misji bazylikańskiej było wciągnięcie się w szeregi zakonników Św. Góry i pozyskanie potrzebnego u mnichów zaufania. Z chwilą, gdy je zdobędą, mieli bazylianie podjąć usilne starania, ażeby nawrócić liczne rzesze zakonników trwających w schizmie. Misjonarzy przyszłych chciała Kongregacja zaopatrzyć w pienią-

<sup>30)</sup> Uk. N. M. Rkps. Nr. 16121/21, 309, 336.

<sup>31)</sup> Maksym Predoevich sprawował rządy w Marczy (Wratania) między 1634—1642 (Nar. Enc. S. H. Sl.). Jego następcą został Bazyli Predoevich. Theiner, *Vetera monumenta Slavorum Meridionalium Zagrabiae* 1875, 128, Nr. 161.

<sup>32)</sup> Hofmann G. S. J., *Athos e Roma, Orientalia Christiana* 1925, 139.

<sup>33)</sup> Nuncjuszem w Wenecji był w tym czasie Giovanni Battista Aducci, który urząd swój piastował od końca 1623 r. do swojej śmierci tzn. do stycznia 1632 r. Pastor, *Geschichte der Pápste*, t. XIII, 714 n.

<sup>34)</sup> Hofmann, *Athos e Roma, Orientalia Christiana* 1925, 157.



dze i specjalne upoważnienia. Ażeby nie zwracać uwagi i ułatwić sobie pracę, kandydaci wybrani przez Rutskiego powinni byli także biegle władać potocznym językiem greckim. Ponieważ pośród innych klasztorów dwa szczególnie, a mianowicie klasztor św. Dionizego i św. Laura są przychylnie do unii usposobione, doradzono, ażeby przeznaczeni bazylianie weszli w kontakt przede wszystkim z zakonnikami wspomnianych klasztorów. Gdyby się udało te dwa przynajmniej klasztory nawrócić, sądzi kongregacja, że inne z łatwością pójdą ich śladami<sup>71)</sup>. Tak wyglądały w zasadzie plany nawrócenia góry Athos. W przedmiocie powyższym miał Rutski z polecenia kongregacji poinformować się u Melecjusza Smotrzyckiego. Swą opinię wysłał Smotrzycki do Rzymu wraz z listami metropolity w r. 1628. Wychodząc z tego założenia, że bazylianie sami nie mają wystarczającej liczby zakonników, daje Melecjusz raczej negatywną: „Etsi modo a Monte Sancto incipere vellemus, non tantum distraheremus vires nostros, alioquin debiles, ut nec in Russia faceremus aliquid solidi, neque in Graecia“<sup>72)</sup>.

Idąc za poradą Smotrzyckiego postanowiła kongregacja wykonanie powyższego przedsięwzięcia odłożyć do czasu dogodniejszego, który wskaże sam opiniodawca<sup>73)</sup>.

c) Na posiedzeniu, które się odbyło dnia 25 września 1628 r. rozważała kongregacja także sprawę pokrewną. W tym bowiem czasie otrzymali kardynałowie list Euthymiusa archimandryty z Konstantynopola, który donosił, że znajduje się tam czterdzieści tysięcy Rusinów - schizmatyków, „tam nobilium, quam plebeiorum“. Ludzie ci są pozbawieni zupełnie opieki duszpasterskiej. Wielu z nich przechodzi na mahometanizm, inni znów czekają na sposobność ucieczki, umierając bez Sakramentów św. Sprawującym obowiązki duszpasterskie nie grozi żadne niebez-

<sup>71)</sup> Tamże. Petruszewycz, Swodnaja hal-rusk. Lietopyś, Lwów 1391, 448, Dołożenja... 834.

<sup>72)</sup> Uk. N. M. Skps. 16121/21. Discursus de missione ex Russia in Graeciam; Hofmann, Athos e Roma, Orientalia Christiana, 1923, 157.

<sup>73)</sup> Uk. N. M. Rkps. Nr. 16121/21, 130 (25. IX, 1628).

pieczeństwo. Archimandryta prosi o dwóch bazylianów, znających język ruski, którzy by nad tamtejszymi jeńcami objęli duszpasterstwo<sup>74)</sup>. Prośbę Euthymiusa odesłał sekretarz Ingoli metropolicie Rutskiemu z zapytaniem, czy posiada dość zakonników, ażeby z nich dwóch przynajmniej do spełniania powyższej misji w Konstantynopolu przeznaczyć<sup>75)</sup>. Odpowiedź metropolity w powyższej sprawie referował kard. Ubaldini na posiedzeniu Kongregacji we wrześniu 1628 r.<sup>76)</sup>. Za jego poradą postanowiono napisać do Wilhelma de Parusio, wikariusza patriarchy łacińskiego, który rezydował w Persji, ażeby ten, zasiągnąwszy opinii w miarodajnych kołach, wydał sąd o przedmiotowości takiej misji. Chodziło głównie o stwierdzenie warunków i bezpieczeństwa<sup>77)</sup>. — Jak opinia ta wypadła, nie wiemy. Na Rusi sprawa misji w Konstantynopolu nie odbiła się później żadnym echem. Nie posiadamy o niej najmniejszej wzmianki ani na synodach, ani na kongregacjach bazylińskich, ani też w literaturze polemicznej. Nie można się dziwić, że Rutski nie miał misjonarzy dla Konstantynopola, skoro nie było ich dla utrzymania posiadanych placówek w kraju. Nieudałe jednak angażowanie unitów w sprawach bałkańskich przekonało Kongregację, że relacje episkopatu łacińskiego o słabości unii, jej nikłości w porównaniu z prawosławiem, nie są zmyśnione, że krytycyzm do coraz to nowych pomysłów Rutskiego takich nuncjuszów jak Lancellotti, Santa Croce nie jest nieuzasadniony, wykazało też do pewnego stopnia, że między siłami unii w Polsce, a kreślonymi przez Rutskiego horyzontami leży przynajmniej duża dysproporcja.

<sup>74)</sup> Tamże, Memoriali 1627 r.

<sup>75)</sup> Tamże, 257.

<sup>76)</sup> Ubaldini Roberto, kardynał, był jednym z czynniejszych członków Kongregacji de Prop. Fide.

<sup>77)</sup> Uk. N. M. Rkps. Nr. 101 21/21, 130 (25. IX, 1628).